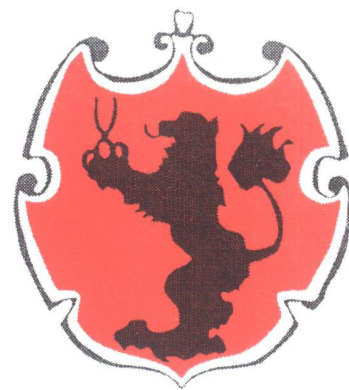


# KWARTALNIK TARNOGRODZKI



NUMER 1

ROK 1

1999



## W TYM NUMERZE

W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU • HISTORIA • SAMORZĄD  
OPIEKA I WYCHOWANIE • Z ŻYCIA PARAFII • ROLNICTWO  
KRONIKA WYDARZEŃ • KRZYŻÓWKA

TARNOGRODZKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

## *Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!*

*Korzystając z gościnnych łamów „Kwartalnika Tarnogrodzkiego” pragniemy złożyć Państwu, Mieszkańcom Miasta i Gminy Tarnogród, najserdeczniejsze życzenia świąteczne*

*Święta Bożego Narodzenia, najpiękniejsze dni w roku są świętami Pojednania Miłości, Rodziny. I to nie tylko tej najbliższej, ale całej – ludzkiej*

*Czujemy się wówczas otwarci na bliźnich, tolerancyjni, pełni wybaczenia i gotowi na przyjęcie gestu życzliwości od innych*

*Pragniemy życzyć Wszystkim Państwu  
aby takie uczucia towarzyszyły Wam nie tylko przy Wigilijnym Stole  
Aby były z Wami przez cały rok*

*Przekazując mieszkańcom wyrazy szczerzej sympatii  
chcielibyśmy życzyć wszystkim Państwu, serdecznych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia  
by Nowy Rok stał się pasmem nieustających sukcesów i realizacji zarówno planów  
jak i najbardziej skrytych marzeń*

*Na nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2000 Rok  
serdeczne życzenia zdrowia, spokoju  
optymizmu i radości w gronie rodziny*

składają

Burmistrz  
Miasta i Gminy Tarnogród  
*mgr inż. Michał Dec*

Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy Tarnogród  
*inż. Stanisław Komosa*

WYDAWCA: TARNOGRODZKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

ADRES REDAKCJI: 23-420 Tarnogród, ul. Rynek 18, tel. (084)6897021

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

WSPÓŁPRACA: Renata Ówik, Jadwiga Gołębiowska, ks. Bogusław Kornaga, Monika Korzybska, Beata Kowal, Józefa Kyc, Małgorzata Paul-Zajac, Marek Postrzech, Kazimierz Sidor, Anna Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski

Na pierwszej stronie reprodukcja pocztówki z lat dwudziestych, Rynek w Tarnogrodzie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów

DRUK: Oficyna Graficzna Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie

# W świątecznym nastroju

## PRZYSŁOWIA NA GRUDZIĘN

*Gdy zima mocno rzeki lodem ścina, wiele ciężarnych mają na ten rok syna.*

*Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie, zima wczesnie pęknie.*

*Śnieg w święto Narodzenia gdy na sady spadnie, kwitnąć będą obficie i prostak  
to zgodnie.*

*Na świętego Szczepana, kto co roku odmienia pana, zła na nim sukmana.*

*Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźną.*

## ŚWIĘTA W POEZJI

WŁADYSŁAW KOCZOT

### **ZAŚWIEĆ GWIAZDO BETLEJEMSKA**

Zaświeć nam jaśniej  
w tę noc grudniową  
gwiazdo betlejemska  
srebrzystym płomykiem  
spłyn o zmierzchu  
na świerkowe drzewka  
wytęsknioną nadzieją

Zaświeć jeszcze jaśniej  
w noc wigilijną  
gwiazdo betlejemska  
ku oknom chłopskich chat  
gdzie radość zagościła  
z opłatkiem na stołach  
z kołędą na ustach

Świeć nam coraz jaśniej  
w tę noc bezsenną  
gwiazdo betlejemska  
magicznym blaskiem  
pokaż jeszcze drogę  
gdzie dobroć mieszka  
w sercach prostych ludzi

DANUTA GESLEROWA

### **WESOŁYCH ŚWIĄT**

Wesołych Świąt!  
Wesołych Świąt!  
Podróżują kartki  
A dokąd? A skąd?  
Ze Szczecina,  
Do Lublina,  
Z Warszawy  
Do Miedzyszyna...  
Od miasta do miasta,  
Od morza do gór  
Wiozą listonosze  
Kartki świątecznych wór.  
Kartki stamtąd,  
Kartki stąd...  
Wesołych Świąt!  
Wesołych Świąt!

FRANCISZEK ŁOJAS - KOŚLA

### **KOLEDNICY**

Rozśpiewani  
Kolędnicy  
Któż ich zliczy?  
Jasną gwiazdę  
Zdjęli z nieba  
Co  
Srebrzyście skrzy  
Dzyń dzyń dzyń  
Dzwoneczki wesole  
Torują im drogę  
Od miasta  
Do miasta  
Od wsi  
Do wsi  
Turoń z zimna  
Szczęką kłapie  
Śmierć jak drwale  
Kosą wali  
Naród z trudem  
Oddech łapie  
...odmrozili nóżki  
Pastuszkowie mali

# STAROPOLSKIE WIERZENIA

Wigilia była zawsze dniem pełnym różnorodnych znaczeń...

Od przebiegu wigilii miał zależeć tok nadchodzącego roku. Wierzono, że:

– kto zerwie się dzielnie z łoża, ten potem przez cały rok nie będzie przeżywał kłopotów ze wstawaniem,

– która panna tarła mak – tę czekało wnet zamążpójście,

– który myśliwy zdołał tego dnia coś upolować, ten mógł liczyć w najbliższych miesiącach na szczęście spod znaku św. Huberta,

– w dzień wigilijny kobiety nie chodziły raczej z wizytą, natomiast bardzo pożądana była wizyta mężczyzny – przynosiła szczęście,

– ewentualne wigilijne lanie – było zapowiedzią jego całorocznej, nader systematycznej kontynuacji.

Dawniej stół obwiązywało się potężnymi powrótami, siana dawano pod obrus porządnie, po gospodarsku. W kątach izby ustawiano co dorodniejsze, bynajmniej nie symboliczne snopy.

W wigilię jeść należało dużo, żeby głód nie dokuczał w nadchodzącym roku i nie wolno było odkładać łyżki „dla odpocznienia”, gdyż ten, co tak uczynił, mógł nie doczekać następnej wigilii.

Góralskie dziewczęta w wigilię lubiły ochlapać sobie nogi – żeby im się potem chodziło zdrowo, wygodnie i szybko. Mycie wigilijne służyło ze swej mocy, dobrze było nawet paroma kroplami ochlapać twarz nad wiadrzem, jeśli do tego wiadra wrzuciło się przedtem porządnego miedziaka – było to najlepszą gwarancją, że rok minie bez chorób.

Gospodie wpatrywały się w niebo, chcąc się wywiedzieć, czy kury nie poskapią im jajek.

Gospodarze spieszyli do sadów – pukali w ule, by obwieścić pszczołom „Chrystus Pan się narodził”, albo przymierzali się siekierami do drzew, pytali każde „będziesz rodziło czy nie będziesz?” i dopiero uzyskawszy zapewnienie, że tak, opasywali powrótami swoje jabłonie, śliwy, grusze.

Tekst opracowała *Renata Ćwik*

na podstawie następujących materiałów:

– *Gody zamojskie - wiejskie zwyczaje i obrzędy zimowe.*

– *Kolędowanie na Lubelszczyźnie.*

## TORIA HISTORIA HISTORIA HISTORIA HIST

# TARNOGRODZKIE JARMARKI

W maju 1567 r. na sejmie w Piotrkowie król Zygmunt August wydał akt lokacyjny miasta Tarnogród. Uczynił to na prośbę starosty krzeszowskiego Stanisława Tarnowskiego.

Pierwszą wzmiankę o jarmarkach w Tarnogrodzie znajdujemy w tym właśnie przywileju lokacyjnym sygnowanym przez króla Zygmunta Augusta. Przywilej ten nadawał miastu jeden targ tygodniowy we wtorek i trzy targi roczne: na św. Floriana (4 maja), na św. Wawrzyńca (10 sierpnia) i św. Elżbietę (5 listopada).

Na targach wtorkowych handlowali miejscowi kupcy i rzemieślnicy, z kolei na targi doroczne mogli przyjeżdżać również kupcy z odległych okolic.

W wieku XVII doszły dwa nowe jarmarki nadane przez Jana Sobieskiego, a w wieku XVIII Marianna Dzieduszycka z Zamoyskich, właścicielka naszego miasta, nadała trzy kolejne. Według źródeł urzędowych z XVIII wieku Tarnogród miał osiem jarmarków.

Przez dwa wieki targi odbywały się na placu



za kościołem św. Rocha poza miastem, z czasem przeniesiono je na rynek. Ponadto ordynaci zamojscy zarządzili, aby co kwartał lokalizować jarmark w innej części rynku.

27 października 1728 r. burmistrz Iwkiewicz wyznaczył miejsca, w których miały odbywać się poszczególne jarmarki: każda część rynku miała przypisane dwa targi. Warto przypomnieć również o opłatach pobieranych od każdej fury wjeżdżającej do miasta w dzień targowy.

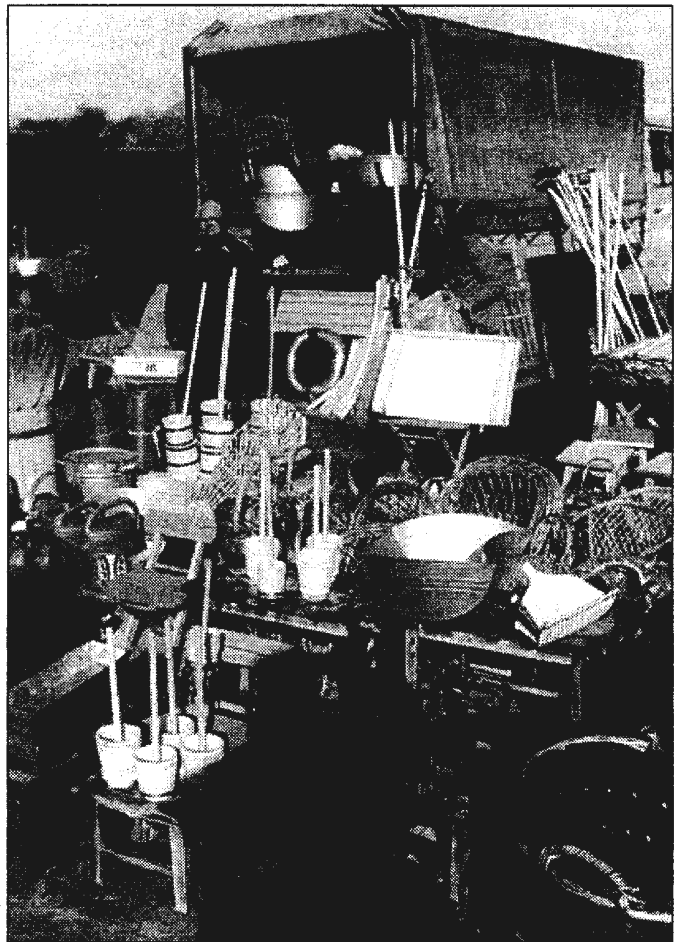
W Tarnogrodzie - ośrodku handlu regionalnego rozumiano konieczność stworzenia odpowiednich warunków rozwoju, dlatego też likwidowano w załączku wszelkie możliwości nadużyć poprzez np. udostępnianie wzorów miar i wag powszechnie stosowanych.

Miarą objętości była kłoda (beczka), zaś wagi - kamień i funt wagi gdańskiej, kamień ważył 25 funtów, a funt 2 grzywny.

Z czasem jarmarki zanikły, pozostały wtorkowe targi, które odbywają się do dzisiaj.

Współczesne targi tarnogrodzkie ściągają jak przed laty tłumy handlujących jak i sprzedających, zmienił się jedynie asortyment towarów i miejsce. Tak zwana „targowica”, miejsce współczesnych targów, pełni swoją obecną funkcję dopiero od lat sześćdziesiątych.

*Darek Zajęc*



## **SZARY, SIESTRZANY...** **CZYLI CZEGO JUŻ NIE MA**

Do napisania tego artykułu, a przede wszystkim zgłębienia tematu zainspirował mnie dyrektor Dubaj. Zwrócił moją uwagę na chaty z podcieniami, które jeszcze niedawno obejrzeć można było w Tarnogrodzie, a które są rzadkością na naszym terenie. Materiałów dotyczących chałup z podcieniami nie znalazłem wiele, ale za to wyszperałem inne – w sam raz na mały traktat – elementarz o tutejszym, dawnym budownictwie.

Najstarsze domy, jakie jeszcze można spotkać (głównie z XIX stulecia, ale także z końca wieku XVIII), składają się najczęściej z trzech pomieszczeń, tj. z izby mieszkalnej, sieni i komory. Można też natknąć się na domy posiadające tylko izbę mieszkalną i sienię.

Puszcze Solska i Różaniecka dostarczały materiału budowlanego – wykorzystywano najlepszy. Sosny musiały być ścinane, czyli „spuszczane” w czasie zimowych miesięcy, by „robactwo drze-

wa się nie czepiało”. Ściany budowane z takiego materiału oblewały się w czasie lata żywicą, przybierając czerwony kolor.

Chałupy budowane były z grubych półbali (opołów), często z bali okrągłych (okrągłaków) zwęglowanych w narożach na obłap z wydatnymi ostatekami.

Na usytuowanie budynków wpływa zespół wielu czynników: szerokość placu, naświetlenie, wielkość domu, sąsiedztwo. Na wąskim placu dom mieszkalny usytuowany jest ścianą szczytową do ulicy, jeśli plac jest dostatecznie szeroki – budynek mieszkalny usytuowany jest ścianą wzdłuż ulicy. Drugim ważnym czynnikiem jest naświetlenie – ściany od północnej strony prawie nigdy nie mają okien – są to tzw. „ślepe ściany”. Jeżeli się zdarzy, że w tej ścianie są drugie drzwi – to są one zaryglowane.

W naszych okolicach rzadko spotyka się chatę z wejściem od szczytu, tj. chatę powszechnie

uznaną za pierwotną, której najprostszym przykładem jest jednoizbowa kleta.

Kleta – po prostu czwrokątna izba, nakryta dachem nieco wystającym nad ścianę wejściową i tworzącym rodzaj podcienia zwanego przyźbą. Przyźba opiera się albo na wypuszczonych ze ścian rysiach, albo na wbitych w ziemię słupach. Taki kształt na terenie Zamojszczyzny miały głównie kuźnie.

Często pomiędzy domami stojącymi szczytem do drogi tworzą się wąskie przejścia – poprzez nakrycie obu domów sąsiednich i nowego przejścia wspólnym dachem może powstać wielki, złożony dom z sienią pośrodku, lub przez zamknięcie twego przejścia ścianami i nakrycie wspólne z jednym tylko domem – powstaje drugi typ, bardziej prosty z sienią bliżej brzegu.

W starszych domach, zarówno miejskich jak i wiejskich stosowano podtrzymujące powałę belki – siostrzany. Koniec siostrzanu biegnącego środkiem izby równoległe do dłuższej ściany wystawał na zewnątrz ściany szczytowej ponad oknem. Głowice jego niejednokrotnie były ozdobnie profilowane. Nazywano siostrzan „wielkim belkiem”, „birzmem”, „królem”. Najczęściej zdobiony był motywem rozety cyrkłowej (tzw. „belek z wyrokiem”). Rozeta prawdopodobnie miała znaczenie kultowe, starsze od symboli chrześcijańskich. Jednak pierwotne jej znaczenie zostało zapomniane. Obok rzeźbionych ozdób na siostrzanach umieszczano napisy, których treść zawierała zwykle datę budowy, fundatorów, a bywało że i nazwisko cieśli. Ponadto zaklęcia o religijnym charakterze, jak np.:

„Dależ mi Boże s twoi opaczności  
Daiże y temu kto mi zazdrości.”

W dawnych czasach, gdy na wsi nie znano jeszcze szaf, siostrzan pełnił rolę półki i schowka. Dojrzewały na nim pomidory, leżały jabłka, suszyły się zioła.

Najczęściej budowano na naszym terenie dachy czterospadowe lub przyczółkowe. Pokrycie dachów było różne – w zależności od zamożności gospodarza. Chaty najstarsze o dachach czterospadowych pokryte były wyłącznie słomą lub – szczególnie przy dachach przyczółkowych – kryte były dwoma materiałami: około 2/3 dachu od góry pokryte było słomą zaś dolna część (okapowa) podbita deskami. Takie nakrycie nazywano „szar”. Często zdarzało się, że dach był przeszło dwa razy wyższy od widocznej części zrębu. Bywało, że cały dach nakrywano deskami ułożonymi w trzy rzędy – kształt dachu i pokrycie w takich wypadkach przypomina do złudzenia budownictwo góralskie. Dachy kryte słomą występują zazwyczaj w zwartej masie

w okolicach bogatszych, gdzie o słomę nie jest trudno. Natomiast pokrycie z desek spotyka się w okolicach leśnych, o ubogiej, piaszczystej ziemi. Strzechy zarówno stare jak i nowe są schodkowane, ponieważ taki sposób nakrycia jest trwalszy.

Dachy starych domów posiadały długie okapy, sięgające do kilkudziesięciu centymetrów, dzięki czemu woda odrzucana była daleko od ściany. Okapy chroniły przed deszczem sprzęty gospodarskie stojące pod ścianą, jak również umożliwiały suche przejście do budynków gospodarczych łączących się często z domem mieszkalnym, lub też będących ich przedłużeniem.

Podobną funkcję spełniały podcienia – choć wykształciły się inną drogą.

Gdy tylko połowa przyźby oparta była na słupach, a drugą zamknięto ścianami – wtedy powstawały domy z podcieniem narożnym. Domy podcieniowe zazwyczaj posiadały ozdobne słupy i pięknie wycinane odrzwi. Najprawdopodobniej dom podcieniowy pierwotnie był pozbawiony podcienia i powstał przez zrośnięcie dwóch chat zagrodowych (czyli nakrycie dachem wąskiego przejścia między nimi) lub przyrośnięcie sieni wzdłużnej do jednej takiej chaty.

Ponieważ dawniej ruch małomiasteczkowy opierał się głównie o szlaki handlowe – a targ odbywał się przed domem – zatem z konieczności w miejskich domach wytworzyły się najpierw okapy, a później słupami podparte podcienia.

Tarnogrodzki drewniany ratusz (wzniesiony na mocy przywileju Stefana Batorego w 1578 r., rozebrany w 1829 r.) prawdopodobnie posiadał podcienia – być może w formie wysuniętego okapu, bez słupów.

Wszystkie zwarte zespoły domów podcieniowych uległy zniszczeniu podczas pierwszej i drugiej wojny światowej – zachowały się pojedyncze budynki, częściowo zniszczone lub przebudowane. Pozostałości możemy jeszcze spotkać w Józefowie, Krzeszowie, Tyszowcach. Chałupy z podcieniami charakterystyczne są dla regionu podlaskiego – na ziemi biłgorajskiej występowały niezbyt często. Zwarte zespoły chałup podcieniowych były rzadkością na naszych terenach.

W Tarnogrodzie, za mojej pamięci, domy z podcieniami były dwa: dom p. Jabłońskiej przy ulicy 1-go Maja z podcieniem szczytowym oraz dom p. Strepa przy ulicy Rynek – z rzadko spotykanym podcieniem narożnym.

Oba zostały wyburzone.

*Beata Nowak*

# SAMORZĄD

## RADA MIASTA I GMINY TARNOGRÓD



*Stanisław Komosa*  
Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy



*Grażyna Fido-Księżycka*  
Zastępca Przewodniczącego  
Rady Miasta i Gminy

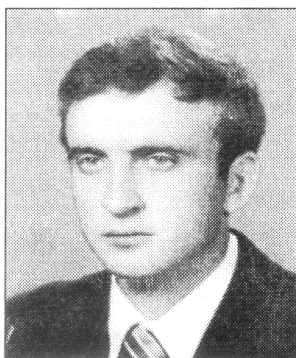


*Halina Larwa*  
Zastępca Przewodniczącego  
Rady Miasta i Gminy

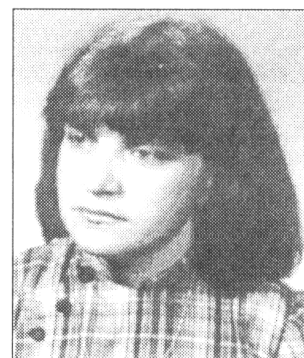
## ZARZĄD MIASTA I GMINY TARNOGRÓD



*Michał Dec*  
Burmistrz Miasta i Gminy



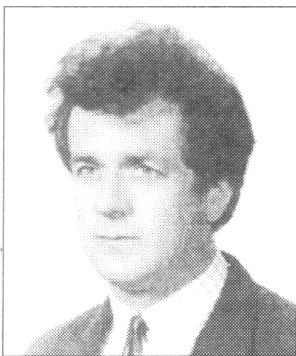
*Eugeniusz Stróż*  
Z-ca Burmistrza Miasta i Gminy



*Danuta Brzyska*  
Członek Zarządu Miasta i Gminy



*Ryszard Kowal*  
Członek Zarządu Miasta i Gminy



*Zdzisław Szywał*  
Członek Zarządu Miasta i Gminy



*Piotr Marczak*  
Członek Zarządu Miasta i Gminy

# **PROGRAM**

## **działania Rady**

### **Miasta i Gminy**

#### **w Tarnogrodzie**

##### **na okres kadencji**

###### **1998 - 2002**

### **I. Ład przestrzenny i gospodarka terenami.**

1. Upodmiotowienia własności prywatnej poprzez zmiany planu przestrzennego zagospodarowania przestrzennego i dostosowanie do potrzeb wspólnoty mieszkańców.

2. Mając na uwadze rozwój przedsiębiorczości - wydzielanie niezbędnych terenów pod przyszłe inwestycje informując o tym przyszłych inwestorów, poprzez prasę, internet, spotkania pozaśrodowiskowe, oferty do potencjalnych zainteresowanych, itp.

3. Ciągłe dążenie do poprawy estetyki miasta i sołectw, granice gminy oznakować tablicami informacyjnymi, tablice nazw ulic, numery poszczególnych gospodarstw muszą być czytelne i widoczne.

4. Ulice, drogi gminne - podczas modernizacji należy bezwzględnie odwodnić formując pobocza.

### **II. Ochrona środowiska i zasobów naturalnych.**

1. Zakończenie II, III, IV etapu budowy sieci kanalizacyjnej w Tarnogrodzie i przystąpienie do opracowania koncepcji budowy kanalizacji w poszczególnych sołectwach,

2. Przystąpienie do odtworzenia istniejących sieci wodociągowych.

3. Opracowanie programu zagospodarowania odpadów stałych współdziałając z władzami powiatu i okolicznych gmin.

4. Podjęcie działań o podłączenie gminnej sieci gazowej do sieci systemowej.

5. Rozwiązanie problemu braku wody pitnej w Tarnogrodzie.

### **III. Rolnictwo.**

1. Dotować postęp biologiczny w gospodarstwach rolnych.

2. Kontynuować prace melioracyjne na terenie gminy.

3. Sprzyjać inicjatywom skupu płodów rolnych.

4. Inspirować powstanie terytorialnych stowarzyszeń uprawowych, producenckich i poprzez nie wpływać na politykę rolną regionu, województwa, kraju.

5. Zintensyfikować działania pozwalające na powstanie na terenie gminy zakładu przetwórstwa rolno-spożywczego.

6. Współpraca z instytucjami na rzecz restrukturyzacji rolnictwa.

7. Propagować i wspierać wprowadzanie postępu rolniczego.

8. Dofinansować szkolenia w zakresie posługiwania się materiałami szkodliwymi dla zdrowia.

9. Pozyskanie środków z zewnątrz na utwardzanie wygonów.

### **IV. Oświata i wychowanie.**

1. Realizacja rozpoczętych inwestycji:

- szkoła-remiza w Luchowie Górnym,
- partycypacja w budowie sali gimnastycznej przy ZSE,
- modernizacja kotłowni w 2 szkołach.

2. Włączenie obiektów szkolnych do realizacji programu kulturalnego oraz sportowego gminy.

3. Wspieranie wszelkich inicjatyw młodzieży także pozaszkolnej do organizowania się w grupy zainteresowań: (sport, kultura, kółka plastyczne, modelarstwo, muzyka, itp.).

4. Wdrożenie reformy oświatowej.

5. Inspirowanie skutecznych działań szkół, policji, TOK w celu zwalczania działań patologicznych.

6. Stworzyć warunki do sprzedaży mieszkań w Domach Nauczyciela.

### **V. Kultura i sztuka.**

1. Ożywić działalność kulturalną synagogi.

2. Poprzez działalność TOK wspierać wszelkie inicjatywy promowania i kultywowania:  
- sztuki ludowej,  
- amatorskich inicjatyw teatralnych.

3. Zainspirować środowisko do wydania gazetki środowiskowej w formie kwartalnika, miesięcznika, zmierzając do przekształcenia jej w działalność komercyjną,

4. Zakończyć prace dotyczące opracowania i wydania monografii dziejów Miasta i Gminy Tarnogród.



## VI. Sport i wychowanie.

1. Wspierać w różnorodnych formach istniejące kluby sportowe LKS „Olimpiakos”, LKS „Grom” Różaniec, Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej w Tarnogrodzie, dążąc do większej współpracy nauczycieli różnych szkół z terenu gminy z działaczami i szkoleniowcami pracującymi w klubach.

2. Współuczestniczenie w organizowaniu imprez sportowo-rekreacyjnych na boisku sportowym, stadionie, halach sportowych, inicjowanych przez grupy społeczne, kluby, organizacje młodzieżowe.

3. Wspomagać wszelkie inicjatywy pracy na rzecz środowiska, angażując w nie szczególnie młodzież tak zwaną trudną, zacieśnić współpracę policji z sołtysiem, zarządem dzielnicy w sprawach dotyczących środowiska.

## VII. Przedsiębiorczość, gospodarka.

1. Stworzenie mechanizmów sprzyjających powstawaniu małych przedsiębiorstw, skutkujących zmniejszeniem wciąż rosnącego w naszym środowisku bezrobocia.

Wskazywanie przyszłym pracodawcom programu rozwoju gminy, preferencji podatkowych stosowanych przy tworzeniu nowych miejsc pracy, potencjałe ludzkim, zamierzeniami inwestycyjnymi.

2. Sprzyjanie różnorodnym formom prowadzenia działalności gospodarczej.

## VIII. Ochrona zdrowia, opieka i pomoc społeczna.

1. Dołożenie starań do funkcjonowania szpitala w Tarnogrodzie.

2. Dofinansowanie do usług rehabilitacyjnych i stomatologicznych.

3. Zapewnienie niezbędnej pomocy socjalnej dla wszystkich potrzebujących, osób starszych, schorowanych i samotnych.

## IX. Samorządność.

1. Nawiązać ściślejszą współpracę na linii Radny - Wyborca.

2. Nawiązać współpracę z miastami partnerskimi w kraju i za granicą.

# KRONIKA WYDARZEŃ

## Czy wiesz, że...

✓ Tradycyjnie już na przełomie sierpnia i września odbywają się dożynki Gminno-Parafialne. W tym roku dożynki takie odbyły się w Różańcu II. W czasie dożynek rozstrzygnięto doroczny konkurs na najlepiej zadbaną posesję w mieście i gminie Tarnogród. Z okazji 35 – lecia wyróżniono i odznaczono członków OSP.

✓ Grupy obrzędowo – wieńcowe z Luchowa Dolnego i Różańca II reprezentowały Gminę Tarnogród na Dożynkach Diecezjalnych w Krasnobrodzie i Dożynkach Powiatowych w Józefowie.

✓ Z udziałem władz gminnych, powiatowych i kościelnych otwarto nowo wybudowaną remizę – szkołę w Luchowie Górnym i Środowiskowy Dom Samopomocy w Tarnogrodzie.

✓ Poświęcono i przekazano sztandar ZMG – OSP w Tarnogrodzie.

✓ Kapela Ludowa działająca przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury brała udział w XX Pyrzyckich Spotkaniach z Folklorem – imprezie międzynarodowej, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności pyrzyckiej i szczecińskiej. Występowała w towarzystwie zespołów z Niemiec, Gruzji, Słowacji, Tajwanu, Ukrainy i Szwecji.

✓ W Rynku odbył się koncert: „Pożegnanie lata”, w koncercie wystąpiły zespoły artystyczne TOK

– orkiestra dęta

– zespół teatralno-obrzędowy

– zespół taneczny dzieci

– zespół tańca towarzyskiego

✓ Mamy za sobą XVI Sejmik Teatrów Wsi Polskiej, Tarnogród `99.

✓ Na tarnogrodzkiej scenie zaprezentowały się zespoły z województw: lubelskiego, podkarpackiego, łódzkiego, małopolskiego, kujawsko – pomorskiego, zachodnio – pomorskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego, śląskiego.

Zespół regionalny „Spod Kicek” z Mordarki woj. małopolskie wystąpił z dwusetnym przedstawieniem pt. „Wyzwoliły na kowala”.

Miejmy nadzieję, że Tarnogród przywita inne zespoły z całego kraju z kolejnymi jubileuszowymi spektaklami.

✓ Po Mszy św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym, z montażem słowno – muzycznym w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie i zespołów artystycznych TOK uczczono 81. Rocznicę Niepodległości. Imprezie towarzyszyła wystawa pamiątek wojennych ze zbiorów prywatnych pana Romana Cichockiego i pana Dariusza Zajęca.

✓ Z okazji Międzynarodowego Roku Seniora 25.11.99 r. odbył się międzypowiatowy zjazd Klubów Seniora w TOK z Krasnegostawu, Zamościa, Zwierzyńca, Szczepieszyna, Tarnogrodu, Józefowa. Nastąpiła wymiana dorobku artystycznego. Myśl przewodnią spotkania: „Wiek emerytalny należy uczynić wiekiem spokoju i radości”.

# OPIEKA I WYCHOWANIE

## UROCZYSTE OTWARCIE ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY w Tarnogrodzie odbyło się 11 sierpnia 1999 roku

„Czy człowiek może rozwijać się jako indywidualność, osoba samodzielna i aktywna, jeżeli jest stale traktowany jak :

- chory
- nieudolny
- nieodpowiedzialny?

gdy jest :

- ubezwłasnowolniony nadmierną opieką,
- podporządkowany,
- nie dopuszczany do podejmowania decyzji,
- bez możliwości nowych przeżyć,
- bez szans decydowania o swoim życiu.

Czy człowiek niepełnosprawny intelektualnie może mieć swoją drogę nadziei?”

Na te pytania postanowiono dać odpowiedź tworząc koncepcję Środowiskowego Domu Samopomocy, który od maja br. rozpoczął swą działalność w Tarnogrodzie. „Dom” został ulokowany w zakupionym przez gminę budynku byłego Domu Higieny przy ulicy Szkolnej 2. Środki na jego wyposażenie pokrył Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej oraz PEFRON wyposażył stanowisko dla osoby niepełnosprawnej.



Uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy są osoby z zaburzeniami psychicznymi, które nie wymagają stałego leczenia szpitalnego. Dom może zapewnić opiekę dla 20 osób w wieku 20-40 lat, obecnie zadeklarowało swoją obecność 12 osób. Są to ludzie z niedorozwojem umysłowym, epilepsją, schizofrenią i zespołem Dorna z Tarnobrzegu oraz najbliższych okolic.

Głównym celem programu rehabilitacyjnego jest pomoc „domownikom” w odzyskaniu zdolności samodzielnego funkcjonowania w otoczeniu oraz ich aktywizacja. Poza tym placówka ma zapewnić:

- ochronę godności osobistej,
- poczucie intymności,
- niezależność dostosowaną do indywidualnego poziomu sprawności,
- możliwość rozwoju osobowości,
- możliwość dokonywania wyborów,
- bezpieczeństwo,
- swobodne kontakty ze środowiskiem lokalnym,
- rehabilitację społeczną,
- w miarę możliwości rehabilitację zawodową.

Bardziej szczegółowe cele opracowała dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy pani Elżbieta Kyc, polecając ich realizację terapeutom. Odpowiednia, bo wykwalifikowana kadra pracownicza, czuwa nad rozwojem zdolności i drzemiących w uczestnikach terapii. Codziennie pod okiem dietetyka nabywają i rozwijają umiejętności kulinarne. W pracowni plastyczno-krawieckiej uczą się szycia i doskonalenia zdolności manualnych oraz malarstwa. Poza tym prowadzona jest teatroterapia i terapia muzyczna, która dzięki silnym i wyrazistym reakcjom emocjonalnym ma wpływać na kształtowanie postaw i zachowań ludzi.

„Domownicy” mają również kontakt z psychologiem, pielęgniarką i lekarzem. Powstała też pracownia komputerowo-stolarska, która ma pomóc rozwijać koncentrację uwagi, pamięć, koordynację wzrokowo-ruchową.

Wszystkie wymienione formy terapii, a także bezpośredni kontakt z terapeutą oraz poczucie przynależności do wspólnie pracującej grupy ma uczyć wrażliwości na potrzeby innych uczestników i ułatwiać komunikowanie się z otoczeniem. Należy podkreślić przy tym, że we wszystkim „domownicy” uczestniczą dobrowolnie, są więc przez terapeutów wspierani, a nie zmuszani. Ideą Tarnobrzegskiego Domu Samopomocy jest bowiem systematyczne, stopniowe, a przede wszystkim nieprzymusowe osiągnięcie celów na drodze partnerskiej, pełnej zaufania. Miejmy nadzieję że społeczeństwo lokalne z chęcią podejmie współpracę, dzięki czemu integracja środowisk szybko stanie się widoczna.

# GIMNAZIUM

Pierwszego września bieżącego roku rozpoczęło pracę Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie. Nazwa „gimnazjum” nawiązuje do wzorów antycznych, a także – zgodnie z duchem reformy oświaty – do tradycji sprzed II wojny światowej. Współczesne gimnazjum jest ponadpodstawową szkołą ogólnokształcącą, mającą rzetelnie przygotować uczniów do dalszej nauki na stopniu licealnym.

Funkcję Dyrektora Gimnazjum powierzono osobie doświadczonej, od lat trzynastu, kierującej pracą kolejnych placówek oświatowych – pani mgr inż. Jadwidze Gołębiowskiej. Kadre gimnazjum stanowią nauczyciele z wieloletnim stażem, pracujący dotychczas na terenie gminy Tarnogród, zatrudnieni zgodnie z kwalifikacjami i potrzebami placówki (szkoły).

Tarnogrodzkie gimnazjum zlokalizowane jest w budynku Szkoły Podstawowej przy ulicy 1 Maja 7. W obwodzie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie znajduje się miasto Tarnogród i okoliczne wsie: Luchów Górny, Luchów Dolny, Wola Różaniecka, Różaniec I i Różaniec II. W pierwszym roku działalności szkoła objęła opieką 135 uczniów podzielonych na pięć równoległych oddziałów klasowych. W każdej z klas znaleźli się młodzi mieszkańcy Tarnogrodu i dwóch mniejszych ośrodków. Zapewni to integrację młodzieży i pozytywnie wpłynie na atmosferę w gimnazjum.

Gimnazjaliści mogą pogłębiać wiedzę i zdobywać nowe umiejętności korzystając z pracowni internetowej wyposażonej w dziesięć komputerów, klaso-pracowni przedmiotowych szkoły podstawowej oraz ucząc się trzech języków obcych (angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego).

Władze samorządowe umożliwiły wprowadzenie zajęć pozalekcyjnych, dzięki czemu uczniowie mogą korzystać z wybranych przez siebie form rozwijania zainteresowań bądź uzupełniania wiedzy. Odbývają się zajęcia sportowe i aerobik, prowadzone są koła informatyczne, fizyczne, taneczne i zespół wokalny, działają zespoły wyrównywania wiedzy z języka polskiego i matematyki.

Uczniowie dojeżdżający do gimnazjum mogą korzystać ze stołówki szkolnej, która przygotowuje smaczne, gorące posiłki.

Aby dowóz młodzieży odbywał się bez przeszkód, Samorząd Terytorialny otrzymał autobus szkolny, tzw. „Gimbusa”. Nad bezpieczeństwem uczniów w drodze do i ze szkoły czuwa zatrudniony przez Urząd Miasta i Gminy nauczyciel.

Przed pracownikami gimnazjum stoją trudne i odpowiedzialne zadania. Ambicją wszystkich jest stworzenie placówki cieszącej się szacunkiem w powiecie ze względu na poziom wiedzy i umiejętności absolwentów oraz wychowanie młodzieży na odpowiedzialnych członków społeczeństwa, gdyż jak powiedział Jan Zamoyski: „Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”.

*Jadwiga Gołębiowska*

## KILKA SŁÓW O SZKOLE

### REFORMA SYSTEMU EDUKACJI

Choć o reformie oświaty mówi się już od początku lat 90-tych, wstępną jej koncepcję Minister Edukacji Narodowej ogłosił w Poznaniu dopiero 28.01.1998 r.

W myśl tej koncepcji po ukończeniu szóstego roku życia dziecko jak dotąd będzie mogło rozpocząć edukację w przedszkolnej lub szkolnej klasie przygotowawczej (zerowej).

Po roku wejdzie w okres nauki obowiązkowej i zgodnie z Konstytucją będzie ją pobierać co najmniej przez okres 11 lat. Pierwsze sześć lat spędzi w szkole podstawowej. Po jej ukończeniu złoży pierwszy egzamin państwowy (kompetencyjny) i niezależnie od jego wyniku, przejdzie do jednolitego programowo obowiązkowego gimnazjum. Po trzech latach nauki złoży drugi egzamin państwowy, którego wynik zadecyduje o dalszym kształceniu w szkole zawodowej albo w liceum. W szkole zawodowej spędzi dwa lata. W trzyletnim liceum uczeń będzie mógł wybierać między różnymi profilami akademickimi (np. klasycznym, humanistycznym, matematycznym) lub zawodowymi (np. technicznym, ekonomicznym). Nauka w liceum zakończy się trzecim egzaminem państwowym (maturalnym), który będzie zarazem przepustką do szkoły wyższej. Po szkole zawodowej będzie istniała możliwość kontynuacji nauki w dwuletnim liceum uzupełniającym kończącym się także maturą. Potem studia wyższe lub licencjackie.

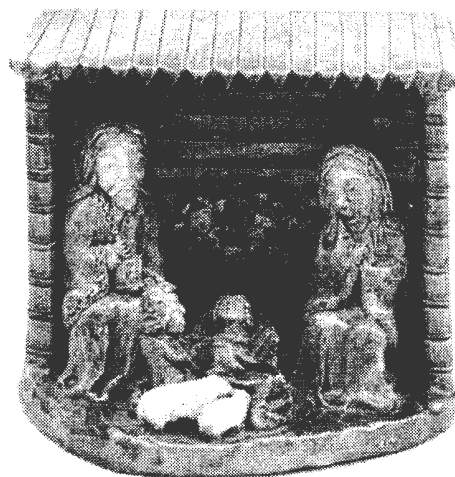
### REFORMA NA TERYTORIUM MIASTA I GMINY TARNOGRÓD

Szkoły Podstawowe w Tarnogrodzie, w Luchowie Dolnym, w Różańcu I, w Różańcu II i w Woli Różanieckiej zostały z dniem 01.09.1999 r. przekształcone w sześcioletnie szkoły podstawowe o strukturze organizacyjnej klas I-VI. Zachowana została Szkoła Filialna w Luchowie Górnym o stopniu organizacji I-III. Gimnazjum mieści się w Tarnogrodzie przy ulicy 1-go maja 7. Obwód tej szkoły obejmuje swoim zasięgiem całe terytorium Miasta i Gminy Tarnogród.

*Monika Korzybska*

Wykorzystane materiały:

1. Dodatek specjalny Nr. 5 „Polonistyki”, Maj 1988



*Szopka, rzeźba  
ceramiczna  
Zofii Czubernat  
fot. L. Kistelski,  
archiwum WDK*

# KRĘGOSŁUP - KLUCZ DO ZDROWIA

Artykuł jest adresowany nie tylko do tych, którzy wiedzą już, czym jest bolący kręgosłup, lecz także do tych, którzy są zdrowi i szukają wskazówek o charakterze profilaktycznym.

Statystyki mówią, że co trzeci dorosły Polak cierpi na ból kręgosłupa, a co trzecie dziecko ma wady postawy. Można więc bez cienia przesady założyć, że w każdej polskiej rodzinie znajduje się ktoś, komu kręgosłup w ten czy inny sposób dokucza.

Gdzie szukać przyczyn tak powszechnych dolegliwości kręgosłupa?

Przyczyny znajdują się głównie w naszych złych nawykach, przyzwyczajeniach ruchowych i w towarzyszących naszemu życiu udogodnieniach cywilizacyjnych.

Rozwój cywilizacji przyczynia się w głównej mierze do powstawania wad postawy, do nadmiernych przeciążeń kręgosłupa, do ograniczania zakresu ruchomości w stawach międzykręgowych kręgosłupa. Coraz mniej ruchomy kręgosłup powoduje postępujące niedołączenie - stajemy się nieruchawi, a brak ruchu pogarsza nie tylko naszą sylwetkę, ale również ogólnie biorąc stan zdrowia oraz samopoczucie.

Człowiek w swoim pierwotnym środowisku był bardzo aktywny fizycznie. Zmuszały go do tego trudne warunki ży-

cia. Współczesny człowiek dzięki osiągnięciom cywilizacji znacznie ograniczył swoją aktywność fizyczną. Brak ruchu powoduje zmniejszenie ruchomości kręgosłupa, wiotczenie mięśni brzucha i grzbietu. Pozycja, w której człowiek spędza najwięcej czasu, jest pozycją siedzącą. Jest ona najbardziej niesprzyjająca zdrowiu człowieka. Siedzenie bowiem przeciąża kręgosłup najbardziej.

Można więc stwierdzić, że nasz kręgosłup nie nadążył za postępem cywilizacyjnym, a tak lubiane przez nas udogodnienia jak np.: samochód, wygodny fotel - to wrogowie naszego zdrowia.

Zamiłowania do aktywności ruchowej, do czynnego spędzania wolnego czasu, człowiek nabywa w wieku szkolnym.

Nasuwa się więc pytanie - gdzie tkwi błąd?

Pokusiłam się o policzenie sal gimnastycznych i wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego w gminie Tarnogród. Z moich kalkulacji wynika, że jest jedna sala gimnastyczna. Pozostałe placówki dysponują w najlepszym wypadku salami zastępczymi. Natomiast fachowa kadra pracuje jedynie w tarnogrodzkich szkołach, pozostałe placówki nie zatrudniają nauczycieli z pełnymi uprawnieniami do nauczania tego przedmiotu.

Czy to wystarczy, aby stan sprawności fizycznej młodego pokolenia był zadawalający?

W związku z tym zachęcam do aktywnego spędzania wolnego czasu, do czynnego wypoczynku. Pamiętaj - możesz pomóc sobie sam!

*Małgorzata Paul*

## Z ŻYCIA PARAFII

### PARAFIA PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W TARNOGRODZIE

Tarnogród jako osada został założony przez króla polskiego Zygmunta Augusta przywilejem lokacyjnym, wydanym we środę w maju po święcie św. Stanisława w 1567 roku. W tym akcie prawnym król wyznaczył uposażenie dla kościoła i kapłana katolickiego do kościoła, który mieszczanie mieli wystawić.

W dwa lata po wydaniu rzeczonoego przywileju, a więc w 1568 roku mieszczanie zbudowali z drzewa kościół pod wezwaniem Św. Ducha, zwany szpitalnym. Był to pierwszy historycznie kościół w Tarnogrodzie, choć nie parafialny. Następnie wzniesli drewnianą świątynię parafialną i otrzymali do niej kapłana, choć formalnie parafia została erygowana przez biskupa przemyskiego Wawrzyńca Goślickiego w roku 1598, a poprzednio Jan Zamojski wydał przywilej fundacyjny dla parafii i zapewnił jej uposażenie. Ten drugi kościół a pierwszy parafialny spłonął w 1629 roku w samą procesję Bożego Ciała.

Mianowany przez władze ks. Andrzej Kłopotcki sumptem Tomasza Zamojskiego, własnym i parafian w latach 1632-34 wystawił piękny kościół z drzewa, który poświęcił biskup Nowoszycki Zachariasz, sufragan lwowski, z upoważnienia biskupa przemyskiego Szoldrskiego.

Kościół poświęcono: Przemienieniu Pańskiemu, Zwiastowaniu, Świętej Annie, Świętemu Andrzejowi Apostołowi i Świętemu Wawrzyńcowi w 1636 roku. Kościół ten przetrzymał burze dziejowe: najazd Kozaczyzny, Tatarów, Węgrów i Szwedów. Na polecenie biskupa przemyskiego ks. Józef Łysakowski rozpoczął w 1750 roku budowę nowego kościoła murowanego. Abrysu dostarczył mu architekt Meretini, który zbudował wokół Lwowa budowle sakralne i świeckie.

Część jego zbudowano do roku 1764 tzn. zakrył, prezbiterium i kaplicę, zaś całą nawę skończono za ks. infułata Baltazara Dulewskiego w latach 1771-1778. Przez dziesięć lat pięć tysięcy płacił na budowę Jan Jakub Zamojski, drugą połowę pokrywał Baltazar Dulewski, dziekan infułat zamojski. Świątynia w stylu barokowym, z pięknymi kapitelami z piaskowca wewnątrz i zewnątrz, z kamiennymi lampionami na frontonie.

Ponieważ ks. infułat Dulewski zamówił dla kolegiaty w Zamościu inny ołtarz u Ołędzkiego we Lwowie z terminem na 1783 rok, sprowadził do kościoła w Tarnogrodzie ołtarz z kolegiaty, który został wykonany w Zamościu w 1635 roku na zamówienie samego kanclerza. Ponieważ w Wielki Czwartek w 1658 roku był w Zamościu pożar, który nie oszczędził Kolegiaty, został zniszczony w górnej kondygnacji ołtarza obraz Boga Ojca, na którego miejsce domalowano inny. Środkowy obraz św. Tomasza Ap. chyba zostawił Ks. Dulewski dla Kolegiaty, natomiast dwa boczne obrazy na desce: św. Jan Ewangeliista i św. Jan Chrzyciel przyjechały do Tarnogrodu.

Okazało się w trakcie odnawiania przez PKZ w Warszawie w 1961-1963 roku, że oba są oryginałami D. Tintoretta. Wielki ołtarz ks. Dulewski sprowadził do kościoła w Tarnogrodzie w 1783 roku. W wielkim ołtarzu jest piękna kopia Przemienienie Pańskie Rafaela, zaś na zasuwie jest Zwiastowanie, które wskazuje na Murilla - oryginał w Sewilli. Kościół pomalowano w 1897 roku. Organy czeskiej firmy Jan Tuzcek kupiono w 1910. Dzwonnica przy kościele jest późniejsza i budowniczym jest ten sam, który budował kościół w Goraju.

*Na podstawie materiałów ks. W. Depczyńskiego opracował ks. Bogusław Kornaga*

# ROLNICTWO

Poniższy artykuł nie jest przeznaczony dla wiecznych malkontentów, którzy oprócz mówienia, że jest źle nic innego nie potrafią robić. Na pewno nie jest dobrze, ale jeśli ktoś myśli, że państwo rozwiąże za niego wszystkie problemy, to jest w dużym błędzie. Dzisiaj nie tylko trzeba umieć wyprodukować, trzeba sprzedać, żeby sprzedać trzeba wiedzieć gdzie, komu i za ile. W niedalekiej przyszłości trzeba będzie jeszcze odpowiednio zareklamować swój produkt.

Robiąc bilans z ostatnich dziesięciu lat, w sektorze rolniczym są z jednej strony problemy, które spędzają sen z oczu wielu rolnikom i które mimo upływu czasu nie ulegają rozwiązaniu, z drugiej strony natomiast warto odnotowania są i osiągnięcia (bo i takie są), oraz pozytywne perspektywy rolnictwa w Polsce na przyszłość.

Największym problemem rolnictwa dzisiaj jest jak się wydaje nadprodukcja zarówno w sektorze produkcji zwierzęcej jak i roślinnej. Wynika ona bynajmniej nie z powodu nadzwyczaj wysokich plonów, lecz z ograniczonego eksportu, z drugiej strony natomiast z importu płodów rolnych z zagranicy. Istnieją różne teorie na temat rozwiązania tego drażliwego problemu. Jedni chcą zamykać granicę, inni z kolei obniżyć ceny zwiększając dotacje państwa, wydaje się jednak że najlepszym sposobem jest poprawienie konkurencyjności polskich produktów. Przy okazji chciałbym obalić kilka mitów, które stworzone przez niektórych polityków - demagogów pozornie rozwiązują tę sytuację. Po pierwsze zamykanie granic nie rozwiązuje niczego, ponieważ jeśli Polska na przykład wprowadza cła zaporowe dajmy na to na zboże z Europy, to tym samym traci możliwość eksportu np: truskawek. Inaczej ma się sprawa z dotacjami, praktycznie w każdym kraju dotacje do rolnictwa są praktykowane, ale trzeba mieć świadomość, że spełniają one swoją rolę tylko w wypadku dobrze przeprowadzonych zmian wielu dziedzin rolnictwa. Oznacza to, że warto pomagać gospodarstwom dobrze rozwijającym się, elastycznym, ponieważ to jeszcze bardziej zwiększy ich konkurencyjność, natomiast pompowanie naszych (również rolników) pieniędzy w molocho rolnicze, które i tak mimo dotacji produkują złe towary i drogo, czy też małutkie gospodarstwa, których nie opłaca się unowocześnić to wyrzucanie pieniędzy w błoto. Najlepszym sposobem na pozbycie się problemu nadprodukcji jest eksport. W jaki sposób można wyeksportować tysiące ton zboża? Po pierwsze, poprzez zwiększenie standardów produkcji, po drugie, poprzez pełniejsze przetwarzanie surowców.

Bezpośrednim powodem, dla którego co roku setki rolników zamiast kończyć żniwa wychodzą na drogi i organizują blokady jest brak skupu, a jeśli on jest, to są tam zbyt niskie ceny, które nierzadko są poniżej opłacalności produkcji. Rząd co prawda ustala minimalne ceny i organizuje punkty skupu, lecz jak się okazuje są to rozwiązania niedopracowane i często deklaracje polityków rozmiągają się z rzeczywistością. Dlaczego tak jest? Należy zacząć od tego, że ceny zbóż w Polsce są relatywnie wysokie w porównaniu z cenami światowymi i w dodatku często gorszej jakości, dlatego też ciężko sprzedać je za granicę. Inną sprawą jest składowanie go chociażby dlatego, iż często okazuje się, że magazyny nie zostały opróżnione z ubiegłorocznych plonów.

Istotnym problemem, z którym boryka się nie tylko rolnictwo ale i inne gałęzie gospodarki to zła jakość wyprodukowanych dóbr. Problem ten w odniesieniu do rolnictwa obejmuje zarówno produkcję roślinną jak i zwierzęcą. Z oczywistych powodów jest to niezwykle istotne, ponieważ wyższa jakość produktów to zwiększony popyt w kraju i za granicą. Mało tego za pomocą konkurencyjnych towarów sprzedaje się również lepszy wizerunek rolnictwa danego kraju. Jeśli ktoś kupuje mleko wiedząc, że jest czyste, wolne od szkodliwych związków chemicznych, kupi również ser wiedząc, że jest zrobiony z tego mleka. Niemcy są znani z doskonałych kielbasek, Francuzi z sera, Holendrzy z tulipanów, z czego mogą znani być Polacy?

Oczywiście poprawa standardów produkowanych dóbr idzie w parze ze znacznym dofinansowaniem w sprzęt i wiedzę i tutaj rolnik tak łatwo sam sobie nie poradzi, dlatego tak ważną sprawą jest odpowiednie zaangażowanie resortu rolniczego, ponieważ są to inwestycje długoterminowe, wymagające dużo środków i sił, jest to jednak inwestowanie w przyszłość, która na pewno się zwróci.

Nie można przy tej okazji nie wspomnieć jak istotne znaczenie odgrywa przetwórstwo i przechowywanie produktów w łańcuchu rolnik-klient. Często dochodzi do sytuacji, że danych produktów nie można sprzedać, ponieważ czas ich przydatności do spożycia jest bardzo krótki, jak np.: truskawki, a nie ma możliwości przechowywania ich dłużej niż kilka dni. Nie trzeba znać się zbytnio na gospodarce, żeby zdać sobie sprawę jakie ogromne znaczenie odgrywa przetwarzanie surowych produktów. Wystarczy wspomnieć tutaj Japonię, która nie posiada praktycznie żadnych naturalnych złóż minerałów, nie posiada ogromnych łoci pól i lasów, a jednak znajduje się w czołówce mocarstw gospodarczych świata. Ten przykład powinien dawać wiele do myślenia.

Przetwarzanie daje bardzo wiele możliwości; po pierwsze, zwiększa bardziej konkurencyjność produktu, który odpowiednio przygotowany i ładnie opakowany ma więcej nabywców. Po drugie, to rolnik a nie pośrednik dyktuje cenę, ponieważ nie działa pod presją krótkiej trwałości produktów. Znane są przecież przypadki, kiedy to wystarczyło mieć ciężarówkę z naczepą-chłodnią i przewozić kilkaset kilometrów np.: truskawki można było na jednym kursie zarobić nawet kilka tysięcy złotych. Po trzecie, zwiększa się zysk, ponieważ omija się w ten sposób pośredników, do tego dochodzą pieniądze z przetworzenia danego produktu.

Porównując różne gospodarstwa ich produkcję i zyski okazuje się, iż taniej to więcej. W Polsce w przeliczeniu na hektar jest o wiele więcej ciągników i maszyn rolniczych niż w bardziej rozwiniętych rolniczo krajach. Nie świadczy to bynajmniej o zamożności w Polsce ile o niewykorzystywaniu mocy urządzeń. Często się zdarza, że kupowana jest kosiarka, przewracarka, a tymczasem gospodarz posiada tylko dwie krowy, warto by się zastanowić, kiedy ta inwestycja mu się zwróci. Nie można tutaj nie wspomnieć o charakterystycznej dla wielu gospodarzy strukturze podziału ziemi na wiele pól i poletek, do których sam dojazd pochłania połowę czasu i prawie tyle samo paliwa co zabiegi agrotechniczne wykonywane na nich.

Innym niezwykle istotnym mankamentem, który nie da się niestety zrzucić na ministra rolnictwa czy rząd, to brak wiedzy i umiejętności rolników. Wielu z nich myśli kategoriami, że skoro ojciec uprawiał ziemię w taki sposób to po co to zmieniać przecież i tak samo urośnie. Być może kiedyś kultywowanie tradycji przodków wystarczało, żeby utrzymać siebie i rodzinę na odpowiednim poziomie. W dzisiejszych czasach rolnictwo ściśle związane jest z nowoczesną wiedzą, a nawet innymi dziedzinami np. podstawami finansów i zarządzaniem, znajomością rynku itd.

W Polsce panuje ogólne przekonanie, że na gospodarce pozostają jedynie te osoby, które nie miały możliwości wyrwania się gdzieś wyżej, niestety po części jest to prawda. Na Zachodzie sprawa wygląda nieco inaczej, tam rolnictwo traktuje się jak biznes. Żeby przynosił zyski trzeba go pilnować, trzeba być zawsze o krok dalej niż konkurencja, a żeby tego dokonać trzeba cały czas uaktualniać swoją wiedzę. Wieś polska cierpi również na brak telekomunikacji, gazyfikacji, nie mówiąc już o kanalizacji. Bezpośrednim powodem tego jest pusta kasa w gminach, ponieważ są to inwestycje długoletnie i wymagające dużych nakładów pieniężnych, często jednak władze lokalne mają problemy z przekonaniem ludzi, że np. kanalizacja jest potrzebna, wielu rolników uważa, że tego typu standardy są im niepotrzebne. Inną sprawą jest również brak ubezpieczenia pól czy obiekty gospodarskich. Dramat rozgrywa się dopiero wtedy, gdy dany region zostanie nawiedzony jakąś klęską, jak to było w rejonach objętych powodzią.

Wszystkie czynniki, które wymieniłem powyżej są niekorzystne dla rolnictwa, jednak wiele wskazuje na to, iż w tej sprawie nie nastąpi szybka poprawa. Jeszcze przez kilka czy kilkanaście lat rolnictwo będzie się borykało z tymi problemami dopóki państwo nie stworzy odpowiedniej polityki dla rolnictwa i nie udoskonali mechanizmów występujących dzisiaj. Z drugiej strony natomiast wiele też musi się zmienić w świadomości rolników, bez tego na nic wszystkie reformy.

Pewnie wielu to zdziwi, ale widać również korzystne zjawiska w rolnictwie w Polsce. Zaliczyłbym do nich tworzenie się grup nacisku, co pozwala na odpowiednią reprezentację w parlamencie. Zadaniem tego lobby (choć na tę nazwę chyba jeszcze za wcześnie) nie jest blokowanie dróg czy wysypywanie zboża na tory, ale szukanie sposobów na kompleksowe zmiany w rolnictwie i należyte informowanie społeczeństwa o sytuacji w rolnictwie. Polscy rolnicy cierpią na brak działania zorganizowanego i konsekwentnego, brakuje struktury, która by reprezentowała interesy wszystkich rolników i wszyscy rolnicy popieraliby ją. Jak dotychczas jest kilka organizacji rolniczych, które raczej skupiają się na obsadzie lukratywnych stołków swoimi ludźmi, lub też uzurpują sobie prawo do reprezentowania rolników mając na względzie tylko interesy swojej grupy, niż na programie, który by uwzględniał długoterminowe i korzystne cele dla większości rolników. W Polsce brakuje reprezentantów interesów rolników, którzy nie tylko wrzeszczą i znają cudowne lekarstwa na wszystkie problemy rolnictwa, ile potrafią w umiejętny sposób dyskutować i rozwiązywać problemy nie tylko jednej grupy ludzi.

Sprawą, która cieszy, aczkolwiek na dzień dzisiejszy jest to jeszcze niestety zjawisko marginalne w skali kraju, to dostosowywanie się do standardów zachodnich. Warto pamiętać, że bezwzględny warunkiem rozwoju rolnictwa jest eksport. Dotacje w dłuższej perspektywie eksportowi nie pomogą, natomiast wielkie znaczenie ma wysoka jakość. Wiele na przykład mówi się o zgrabnym dla

rolnictwa polskiego imporcie zboża, okazuje się jednak, że wielu piekarzy woli zboże zagraniczne, ponieważ jest lepszej jakości. Widać też pierwsze efekty prywatyzacji PGR-ów, zmniejszyła się liczba pracowników, do pracy nie przychodzą pijani ludzie, ludzie nauczyli się szanować swoją pracę, rentowność pomału wzrasta. Są to objawy bardzo korzystne z gospodarczego punktu widzenia jednak dla wielu ludzi, którzy stracili pracę często są to dramaty. Czy można ich jednak było uniknąć? Wydaje się, że w dłuższej perspektywie ludzie, którzy teraz nie mają pracy, w przyszłości będą bardzo potrzebni, ponieważ rolnictwo rozwijające się to takie, które specjalizuje się w danej dziedzinie, przetwarza surowce, a do tego potrzebni są pracownicy.

Jakie są perspektywy rolnictwa w Polsce na najbliższe dziesięć lat? Po pierwsze każdy zdaje sobie sprawę, że należy podnieść rentowność gospodarki. Nie ma żadnych wątpliwości, że pierwszym krokiem do tego jest podniesienie powierzchni gospodarstw do 10-15 ha. Przy mniejszych można co najwyżej nastawić się na przykład na uprawę tytoniu, truskawek itd. Inną nieuchronną sprawą w rolnictwie to specjalizacja. W dobie ogromnego postępu nauki, nie wydaje się możliwe żeby jedna osoba znała się na medycynie, budownictwie, finansach. Jak wskazują przykłady z państw europejskich, nie omija to również rolnictwa. Coraz rzadszym widokiem jest gospodarstwo, w którym gospodarz sieje czy uprawia i pszenicę i ziemniaki i truskawki i len i tytoń itd. Dlaczego? Ponieważ jest to nieoptyczne. Taniej jest kupić kilka worków ziemniaków niż dla tej samej ilości kupować wszystkie maszyny niezbędne do uprawy tej rośliny. Rozmawiałem kilkakrotnie z osobami, które pracowały w Anglii na farmach. Byłem zdziwiony gdy okazało się, że angielscy farmerzy traktują swoje gospodarstwa jak biznes. Jedna osoba odpowiada za produkcję roślinną, inna za zwierzęcą, jeszcze inna za kontakty za przetwórcami i sklepami. Wynika to z faktu, że dzisiaj nie wystarczy wyprodukować, że jeszcze należy sprzedać. Tymczasem chłopcy w Polsce przyzwyczajeni byli przez dziesiątki lat tylko do uprawy ziemi, ponieważ nie było problemu z jego sprzedażą. Dzisiaj jest inaczej, często o opłacalności nie decydują tylko koszty produkcji, ale również ważna jest cena skupu. Powszechnie wiadomo, że jest ona różna w danym województwie nie mówiąc już nawet o całym kraju. Dlatego też będzie rozwijała się tendencja, że jedni będą skupiali się na produkcji, inni na przetwórstwie, jeszcze inni na sprzedaży. Słyszysz się powszechne przekonanie, że szansą dla rolnictwa w Polsce, a właściwie i całej gospodarki jest rynek wschodni. Potężny rynek, na którym brakuje podstawowych artykułów, to okazja, której nie powinno się zmarnować. Sprawa, o której wspominałem, leży oczywiście w gestii rządu czyli prowadzeniu odpowiedniej polityki wschodniej, a przekładając to na konkretne działania na umożliwieniu szerszego otwarcia granic, na nawiązywaniu kontaktów czyli stworzeniu odpowiedniego klimatu do tego typu działań.

Bardzo ważnym, wywołującym wiele emocji tematem rozmów wielu rolników jest rola państwa w sektorze rolniczym. Czasy, kiedy mleko w sklepie było tańsze niż w skupie, a nawozy mineralne tak tanie, że wysiewało się je często bez względu na racjonalne tego uzasadnienie, nie powrócą. Państwo nie będzie już spełniało roli aż tak opiekuńczej. Jego głównymi zadaniami jest preferowanie najlepszych gospodarstw, udział w kreowaniu odpowiedniej polityki kredytowej oraz odpowiednia polityka promocyjna na świecie.

*Marek Postrzech*

# KRONIKA WYDARZEŃ

• Pamięci tych, którzy zginęli w czasie wydarzeń grudniowych w kopalni „Wujek” poświęcona była uroczystość w TOK z udziałem młodzieży z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie i zespołów artystycznych Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury oraz Orkiestry Dętej z Łęcznej.

• „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” – pod takim hasłem w grudniową niedzielę odbyła się impreza artystyczna w Szkole Podstawowej w Tarnogrodzie.

• Przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury, po dłuższej przerwie reaktywowano sekcję szachową. Z inspiracji Przewodniczącego Rady Stanisława Komosy zorganizowano Turniej Szachowy. W każdy wtorek odbywają się zajęcia prowadzone przez Pana Tadeusza Kozuszkę, a raz w miesiącu organizujemy Turnieje Szachowe dla sympatyków „Królewskiej gry”. W miesiącu listopadzie w Turnieju zwyciężył Łukasz Leśniak.

• Pani Joanna Puchacz z Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Biblioteka w środowisku” za całokształt prac na przestrzeni lat 1997 – 1998 na rzecz „Małych Ojczyzn”. W nagrodę otrzymała 400 zł na zakup książek do biblioteki.

• Od pierwszego września funkcję dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie pełni pani mgr Jolanta Smolak. W szkole uczy się 424 uczniów.

• Marcin Bieniek jest uczniem kl. III „b”. Jego brat Paweł Bieniek ucz. kl. VI „b” Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie. Na uwagę zasługują dlatego, że mają już na swoim koncie niebagatelny dorobek.

**Marcin** – kategoria krasnali, II miejsce w Polsce, Mistrzostwa Uczniowskie Klubów Sportowych, Bydgoszcz, wrzesień `99.

I miejsce, Mistrzostwa Regionu Małopolska – gra indywidualna, Świdnik, sierpień `99.

I miejsce, Regionalny Turniej Tenisowy „Sport wszystkich dzieci”, Kraśnik, kwiecień `99.

**Paweł** – I miejsce w Turnieju o Puchar Burmistrza Biłgoraja.

II miejsce w Regionalnym Turnieju Tenisa Ziemnego w grze podwójnej, Świdnik, sierpień `99.

V miejsce w Halowych Mistrzostwach Region Małopolska, Kraków, marzec `99.

• Od pierwszego września funkcję Dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych pełni pan mgr Janusz Skubisz dotychczasowy dyrektor Szkoły Podstawowej w Różańcu I.

• Przy Zespole Szkół Ekonomicznych kontynuowane są prace budowlane na hali sportowej.

• Obecnie zakończono krycie konstrukcji dachowej blachą i jeżeli pozwolą warunki atmosferyczne, wykonawca, czyli przedsiębiorstwo budowlane z Lubaczowa przystąpi do prac murarskich przy łączniku, wiążącym budynek szkoły z salą. Termin zakończenia tej największej powiatowej inwestycji oświatowej przewidziano na rok 2001. Warunkiem jednak dotrzymania tego terminu jest pomoc

finansowa ze strony Kuratorium Oświaty w Lublinie oraz Totalizatora Sportowego. Pierwszy etap budowy opiera się głównie na finansowaniu z Urzędu M i G w wys. 150 tys. zł.

• Adam Zwoliński, uczeń klasy IV Liceum Ekonomicznego przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie otrzymał stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznawane za szczególne osiągnięcia w nauce.

• Baza dydaktyczna Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie wzbogaciła się o nową klaso-pracownię komputerową. Jej koszt wyniósł 30 tys. zł. Środki finansowe na ten cel przeznaczyła Spółdzielnia Uczniowska i Rada Rodziców.

• Urząd Miasta i Gminy Tarnogród przystąpił do Międzygminnego Porozumienia w sprawie organizacji wysypiska śmieci w Korczowie oraz organizacji gospodarowania odpadami w oparciu o to wysypisko. Wysypisko w Woli Różanieckiej zostanie zamknięte i zrehabilitowane do 2001 r.

• Inauguracja propozycji programowej ZHP „Ścieżkami Zdrowia” w Hufcu Tarnogród odbyła się 12 października 1999 r. 300 zuchów i instruktorów przez cały dzień wspólnie wędrowało po okolicach Suśca i Osuch.

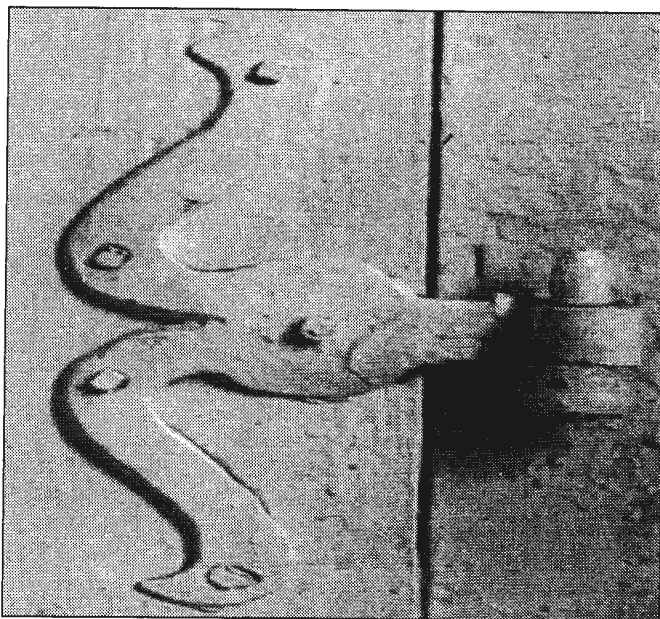
• 3 listopada 1999 r. odbył się Zjazd Hufca Tarnogród. Komendantką hufca wybrano ponownie dh. hm. Krystynę Rozwadowską. Członkami Komendy Hufca zostali hm. Danuta Płoucha, phm. Anna Duńko, phm. Teresa Granda, phm. Janusz Skubisz.

• 10 DH. im. Szare Szeregi, 9 DH. im. Zawiszy ze szkoły podstawowej i 14 Srodowiskowa Drużyna Harcerska z Tarnogrodu – rozpoczęły akcję pod hasłem „Nie pal”.

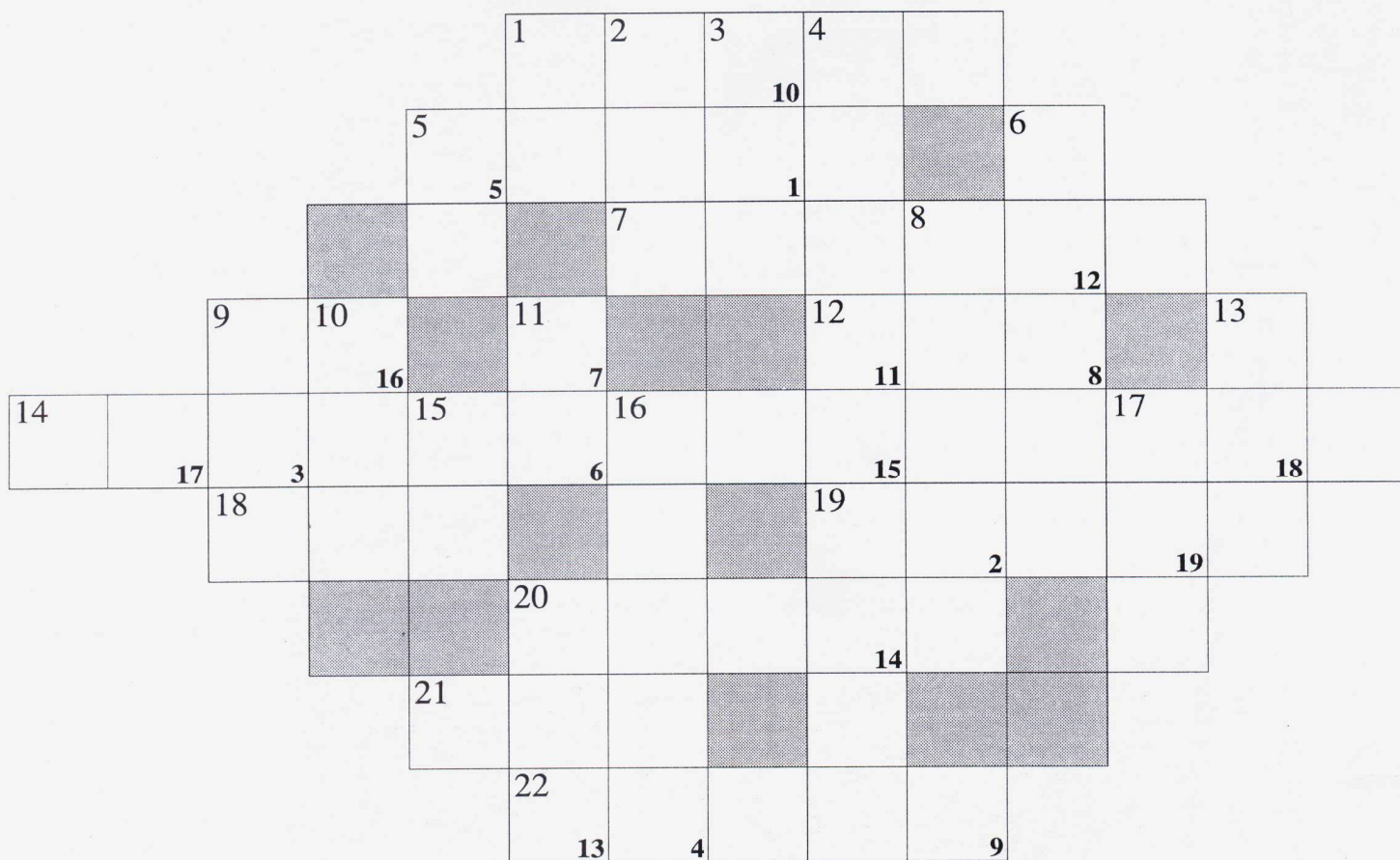
• Z 3/4 grudnia w Górecku Kościelnym spotkali się harcerze z Tarnogrodu, Różańca i Woli Różanieckiej. Czuwanie nocne odbyło się pod hasłem „W Rok Jubileuszowy”.

• 19 grudnia po raz kolejny harcerze przywiozła „Betlejemskie Światło Pokoju” z Krakowa. Od 20 grudnia przywiezione światło, wraz z orędziem pokoju i miłości zanośnię do szkół, kościołów, domów.

*Opracowały na podstawie zebranych materiałów:  
Renata Ćwik, Helena Zajęc*



# KRZYŻÓWKA REGIONALNA



## POZIOMO

- 1) ...tenisowe np. Roland Garros
- 5) – drzewo – pokarm jedwabników
- 7) *Przepraszam* po francusku
- 9) amerykański Edward
- 12) muśnięcie siatki w tenisie
- 14) tę rocznicę obchodził Tarnogród w 1967 r.
- 18) płyn zmiękczający
- 19) mały gil
- 20) zjadła wszystkie rozumy
- 21) ssak z rodziny pusturolców
- 22) zasłona np. w boksie

## PIONOWO

- 1) przewaga w boksie
- 2) skrót przed „Grom”, „Burza”
- 3) ischias
- 4) miasto w lubelskim
- 5) dawna policja (skrót)
- 6) może być Orbisu
- 8) zakłady odzieżowe w Zamościu
- 9) baskijska organizacja wyzwolenicza
- 10) burmistrz Tarnogrodu
- 11) jeden z zaimków
- 13) kolor karciany
- 15) najwyższy bóg w Egipcie
- 16) pierwszy burmistrz Tarnogrodu
- 17) do niego dążymy
- 20) czarodziej

LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH W PRAWYM DOLNYM ROGU UTWORZĄ HASŁO – ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji do 25 stycznia 2000 r.

Osoby, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie, wezmą udział w losowaniu nagród

**SPONSOREM NAGRODY JEST BURMISTRZ MIASTA I GMINY TARNOGRÓD**

